

Mariusz Borowiak, „*Pancerniki na Morzu Pińskim*” 1920-1941,  
Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2016, ss. 346, ISBN 978-83-65495-97-6

Czasy II Rzeczypospolitej pozostają w polskiej historiografii okresem obrosłym licznymi mitami, wciąż budzącym wielkie emocje zarówno wśród historyków, jak i czytelników. O temperaturze tych uczuć może świadczyć chociażby zażarta polemika dotycząca książki *Stracone szanse września* <sup>2</sup>39, stoczona na łamach czasopisma „Wojsko i Technika – Historia” przez jej autora z Edwardem Malakiem <sup>3</sup>. Okres międzywojenny pozostaje także pełen wciąż nieznanych lub wymagających ponownego opisanie epizodów. Jednego z takich tematów podjął się w swojej najnowszej książce Mariusz Borowiak, skądinąd także autor niepozabawiony kontrowersji <sup>4</sup>.

Książka Mariusza Borowiaka składa się z 12 rozdziałów w układzie chronologiczno-problemowym. Pierwszy, *Powstanie Polskiej Marynarki Wojennej oraz idea budowy monitorów rzecznych w latach 20. XX w.*, przedstawia zarówno genezę polskiej floty po odzyskaniu niepodległości oraz bardzo ważną rolę jej rzeczno-komponentu, jak i walki prowadzone przez jednostki bojowe młodego państwa z bolszewikami. Autor pokrótce omawia także w tej części książki stan Floty Pińskiej, gdy w roku 1927 komendę nad nią objął komandor Witold Zajączkowski, oraz reformy, które musiał on wprowadzić. Rozdział zamyka krótki rys historii monitorów jako klasy okrętów wojennych.

Rozdziały II-VI poświęcone są planom lub budowie monitorów rzecznych dla PMW. Borowiak przedstawia w nich koncepcje z różnych powodów niezrealizowane zarówno w latach 20. XX wieku (plany monitorów typu A, C i Z), jak i w następnej dekadzie (typy LM, CM, MC). Osobne rozdziały poświęcone są zbudowanym w roku 1920 w Gdańsku czterem monitorom typu „Warszawa” (Rozdział III) oraz ich dwóm młodszym „braciom” zbudowanym w Krakowie (Rozdział V). Wspomniany rozdział poświęcony okrętom „Warszawa”, „Toruń”, „Pińsk” i „Horodyszcze” zawiera także opis ich służby na Wiśle w latach 1921-1925.

Rozdział VII przedstawia coroczne kampanie monitorów na tzw. Morzu Pińskim, począwszy od reaktywacji polskiej obecności nawodnej w tamtym rejonie po zakończeniu wojny z bolszewikami, aż do progu II wojny światowej. Okresowi bezpośrednio przed

<sup>2</sup> A. Bolesta, *Stracone szanse września* '39, Warszawa 2015, ss. 320.

<sup>3</sup> E. Malak, „Stracone szanse WRZEŚNIA'39”. *Stracona szansa na obiektywne spojrzenie*, „Wojsko i Technika – Historia” 2016, nr 5; A. Bolesta, *Stracone szanse WRZEŚNIA'39. Polemika autorska*, „Wojsko i Technika – Historia” 2017, nr 1.

<sup>4</sup> Największe kontrowersje wywołała chyba jego książka *Plany na banderze* (Warszawa 2007).

wybuchem tego konfliktu poświęcony jest następny rozdział: *W przededniu wojny obronnej 1939 r.* Kolejne dwa rozdziały (*Wojenne losy monitorów na Polesiu i Agresja sowiecka*) przedstawiają tragiczne wojenne losy okrętów i marynarzy Floty Pińskiej, m.in. konieczność zatopienia własnych jednostek, walki lądowe spieszonych żeglarzy i zbrodnie najeźdźców, takie jak mord w Mokranach.

Rozdział XI, *Polskie monitory w sowieckiej Flotylli Pińskiej 1939-1941*, przedstawia służbę byłych polskich monitorów pod czerwonym sztandarem. Z sześciu „rzecznych pancerników” wysadzony w powietrze został tylko okręt „Wilno”. Pozostałe, zatopione w płytkich wodach poleskich rzek, zostały przez Sowietów szybko podniesione i wyremontowane. W efekcie cała piątka brała udział w walkach po agresji niemieckiej na Związek Radziecki, do września 1941 roku wszystkie okręty uległy jednak zniszczeniu. Ostatni, XII rozdział poświęcony jest współczesnym działaniom polsko-ukraińskim związanym ze zlokalizowaniem wraku ORP „Kraków” (późniejszy sowiecki „Smoleńsk”) i pomysłem na zagospodarowanie resztek zatopionej jednostki.

Książka opatrzona jest przypisami, bibliografią i wykazem skrótów. Posiada bogaty materiał ilustracyjny w postaci licznych zdjęć, rysunków technicznych oraz map. Zabrakło niestety indeksu, co przy stosunkowo sporej objętości jest minusem.

Zagadnienie przedstawione w omawianej publikacji nie jest dla M. Borowiaka czymś nowym – o polskiej flotylli rzecznej z Pińska pisze on już regularnie od początku lat 90. XX wieku, zaś *Pancerniki...* są jego kolejną pozycją szczegółową dotyczącą Floty Pińskiej, po wydanych w roku 2014 *Statkach uzbrojonych Floty Pińskiej*<sup>5</sup>. W efekcie otrzymujemy książkę obszerną i pełną zarówno unikalnych fotografii, jak i pieczołowicie zebranych przez autora relacji ustnych oraz wspomnień. Oprócz tego główny tekst wzbogacony jest o dodatkowe informacje zawarte w ramkach, w których autor umieścił opisy uzbrojenia będącego na wyposażeniu monitorów oraz historię działalności szpiegowskiej prowadzonej na rzecz Niemiec przez jednego z oficerów Floty Pińskiej.

Książka napisana jest sprawnym piórem, choć da się odczuć, że poszczególne rozdziały powstawały osobno lub w pewnych odstępach czasowych. W efekcie pewne wydarzenia, które pojawiły się już w tekście, przedstawiane są czytelnikowi po raz kolejny, np. przejście monitorów rzecznych na Wybrzeże i odbycie tam ćwiczeń w 1924 roku.

Praca M. Borowiaka jest obszerna i zawiera informacje nie tylko o samych monitorach i ich służbie w polskich flotyllach rzecznych, ale także przykładowo ogólny zarys sytuacji polskiej Marynarki Wojennej w okresie międzywojennym (a zwłaszcza w latach 20.) i jej komponentu rzecznej, informacje o rozbudowie Floty Pińskiej i związanym z nią rozwojem Pińska itp. Szczegółowo omówiony jest zwłaszcza proces projektowania nowych jednostek, ich parametry techniczne, włącznie z rysunkami technicznymi okrętów, nawet tych, które ostatecznie nie powstały.

<sup>5</sup> M. Borowiak, *Statki uzbrojone Floty Pińskiej*, Warszawa 2014.

W tym kontekście szkoda, że stosunkowo pobieżnie przedstawiona jest codzienna służba „granatowej braci” na monitorach. O ile w książce rozsiane są tu i ówdzie różne ciekawe informacje – już we wstępie dowiadujemy się, że niezwykle dokuczliwym problemem były komary i roznoszona przez nie malaria<sup>6</sup> – to autor nie poświęcił kwestii „ludzkiej” zbyt wiele miejsca. Jest to o tyle przykre, że z jednej strony możemy przeczytać o problemach z dyscypliną, poczynszy od awanturujących się w Pińsku marynarzy, po oficerów *de facto* zsyłanych karnie na Polesie w Wybrzeża. Z drugiej, opisane przez autora zachowanie oficerów i marynarzy po otrzymaniu rozkazu zatopienia okrętów we wrześniu 1939 roku pokazuje głębokie przywiązanie do swoich jednostek i patriotyzm marynarzy Flotylli Pińskiej. W tym kontekście brak przedstawienia dnia codziennego na monitorach w trakcie corocznych kampanii oraz szerszego zarysowania relacji pomiędzy kadrą oficerską i marynarzami uznać trzeba za minus. Niestety wydaje się, że „rzeczne pancerniki” odrobinę przesłoniły w książce marynarzy pełniących na nich służbę.

Mimo powyższego zastrzeżenia dzieło M. Borowiaka jest zdecydowanie godne polecenia. Autor pieczołowicie przedstawił historię powstania polskich monitorów i dzieje ich służby. Książka posiada także liczne tabele oraz spisy ułatwiające, przykładowo, ustalenie oficera dowodzącego danym okrętem w konkretnym okresie. Choć zdarzają się w niej niekiedy literówki, stanowi przystępne i sprawnie napisane źródło informacji dla każdego zainteresowanego Flotyllą Pińską, zarówno dla osób dopiero odkrywających tę tematykę, jak i dla badaczy zagadnienia.

*Jarema Słowiak*

---

<sup>6</sup> Idem, „*Pancerniki na morzu pińskim*” 1920-1941, Oświęcim 2016, s. 8.